

K.M.S, Gubimy siebie (ft. Ebro, Ola)

To słońce za dnia dodaje nam siły by wstać
Tak blisko, tak wynurzam się i biorę wdech

Ludzie zwyczajnie ranią
Bezkarnie niszczą czyjeś szczęście
Uciec banalnie zawsze
Ale gorzej podnieść ręce
Gorzej zawalczyć o racje
O zdanie – swoje, nie innych!
Bo najgorszym uczuciem jest chyba poczucie winy
Mówimy to co słyszymy, bierzemy wszystko do siebie
Gubimy zdrowe zmysły, przy tym gubiąc także szczęście
Gubiąc nadzieje na to że zniknie kolejna blizna
Przeznaczenie to patos, a życie jest jak trucizna
Która wypala nas z czasem
I nie ma na to lekarstwa
Razem podobno jest różniej, ale to wątpliwa prawda
Bo dzielą nas wydarzenia, różnice, zawiść i kłamstwa
Co z tego, że mam marzenia, jak inni chcą mi je zabrać
Za nami ciągle upadki
Ostatnie boją mnie bardzo
Bo na oczach nosze kłapki
Mylę nienawiść z przyjaźnią
Jak można łamiąc zasada
Mówić po nich między ludźmi
Nie szukajcie łatwiej prawdy ludzi są powodem kłótni

To słońce za dnia dodaje nam siły by wstać
Wierze że poprowadzi nas, chowam lek
Tak blisko, tak wynurzam się i biorę wdech
By dotrzeć tam gdzie chcę

Wszystko na pozór się wydaje cudowne
Po chu* mam żyć kiedy umrze cały świat
Daje słowo oddałbym wszystko by być dziś gdzieś z tobą

Się ma karmę
Zasad nie ma nieraz łatwiej jest nie odzywać się
Nie na darmo milczę
Patrzę wstecz
Uśmiecham się – widzę cię nad ranem
Inna mówi kocham cię
Bo Znowu się nachlałem
I znowu przesadziłem
Znowu żałuje za bardzo
Ale tylko na chwilę, w końcu ratuje nas bagno
Znowu sumienia gasną
I pieprzyć to jeszcze ważne
To ze raperów tak niewielu jest lepszych ode mnie
To pewno osiągnę więcej, bo dziś nie mam nic
Nosze głowę w chmurach, jak góry Ural i spełniam sny
Albo chleję jak wieje mi w oczy ciągle
A to życie to nowe historie miłosne
Choć może to i dobrze
Zapominam to co złe
Dokąd biec – nie wiem
Bo wolałbym dotknąć cię, tam cofnąć cię
Znasz mnie, choć poznałeś niedawno
Lecz czy jesteś na tyle silna
By poskładać w całość mnie

To słońce za dnia dodaje nam siły by wstać
Wierze że poprowadzi nas, chowam lek
Tak blisko, tak wynurzam się i biorę wdech

By dotrzeć tam gdzie chcę